GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Nr. 43. — 13. kwietnia 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko-Esteński, cywilny i wojenny Jenerał-Gubernator Galicyi, raczył praktykanta konceptowego, Józefa Wyszyńskiego, mianować koncepistą gubernijalnym.

Nekrolog.

(Nadesłane.)

Smutna wieść o zgonie Józefa Rogali Lewickiego, Wielkiego koniuszego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, boleśnie dotknęła umysły. Mąż ten liczył wielkie osób koło, których z nim łączyły węzły krwie, przyjaźni, szacunku lub wdzięczności, a życiem swojém cnotliwém i użyteczném zasłużył, ażeby żył wiecznie w ich pamięci i sercach. — Był on czułym małżonkiem, najlepszym ojciem, szczérym przyjacielem, dobrym panem swych poddanych, słowem prawym obywatelem, i o zakwitnienie kraju, do którego należał, troskliwym. Przez czynność swoje pozyskał nie tylko przychylność swoich ziomków, ale zwrócił na siebie także oko Monarchy, który go do jednéj z piérwszych godności w kraju wynieść i orderem Leopoldem zaszczycić raczył. — Rzućmy okiem na rozległe dobra, które posiadał, a ujrzymy w nich porządek, staranność o dobro poddanych; spojrzyjmy na tyle osób, które teraz lub świetnieją w świątyni kunsztów, lub w publicznych albo prywatnych urzędach są członkami towarzystwu pożytecznemi, a znajdziemy między niemi wielu, których przenikliwość Józefa hr. Lewickiego dostrzegła, ręka dźwignęła, a hojność do tego stopnia doprowadziła, na jakim teraz stoją. Nie ograniczał on swoich szlachetnych uczuć i działań tylko dla swojéj najbliższéj familii, rozciągał ją i na dalszych, dla których był przyjacielem, bądź radą, bądź pomocą, i w każdym jego kroku jaśniała ta dobroć i szczérość duszy, jaka cechowała najszlachetniejszych przodków naszych, w których ślady on ciągle wstępował, i których wzoru był przykładnym zabytkiem. Oby wielu starało się go naśladować, równie dla dobra kraju naszego, jak i dla złagodzenia klęski, jaką przez jego zgon ponieśliśmy, a duch jego zbawiony patrząc z radością na swoich naśladowców, spojrzy także mile i na ten rys pojedyńczy, który wdzięczność i prawda skreśliły. S.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość raczył do najwyższego Sędzi Królestwa Węgierskiego, Antoniego hrabi Cziráky, przesłać następujący najwyższy list własnoręczny:

»Kochany hrabio Cziráky! Widzę się spowodowanym na własną prośbę Wpana uwolnić Go od urzędu Sędziego (*Judex Curiae*) i w dowód Mojego zupełnego zaufania w Wpana udowodnioną wierność oraz przychylność do Mojéj osoby i do Państwa, mianuję Go Moim ministrem Stanu i konferencyi, zastrzegając Sobie zarazem użytkować z jego wyszczególniających się wiadomości w tym rodzaju zatrudnień.«

N. Pan raczył równocześnie najwyższym listem własnoręcznym, w miejce hrabiego Cziráky, mianować najłaskawiéj najwyższym Sędzią Królestwa Węgierskiego (*Judex Curiae Regiae*) Swego tajnego radzcę Stanu i konferencyi, Jérze-

)(

go de Majláth, uznając tegoż dotychczasowe odznaczające się usługi, wiadomość toku interesów, i wierną przychylność.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Statek parowy *Liverpool* po nader burzliwéj przeprawie, w któréj część swoich kół łodziastych utracił, zawinął do portu liwerpolskiego i przywiózł nowo-jorskie gazety do d. 9. marca. Północno-wschodnia pograniczna sprawa jest obecnie w Stanach Zjednoczonych wielkim przedmiotem politycznym dziennéj rozmowy, ściągającym wszelką w najwyższym stopniu uwagę. Wydziały obu izb kongresowych w zawodzie spraw zagranicznych złożyły już sprawozdania, w których rozebrawszy rzecz tę w dosyć wysokim tonie, tém kończą, iż doradzają jak najprędsze wysłanie osobnego ambasadora do Anglii, dla doświadczenia, czyby ta już przez lat 50 tocząca się sprawa nie dała się w końcu załatwić. Na zdaniu tém uzasadniono bil celem upoważnienia prezydenta do zaciągu znacznéj wojskowéj siły (50,000 ochotników) i do poboru na zamiar ten potrzebnych funduszów. Bil ten przechodząc przez izbę reprezentantów doznał niejakich modyfikacyj, zmierzających do nadania mu mniéj wojowniczego pozoru. Wszelako przyjęto go w całości 201 głosami przeciw 6, i przeszedł on także przez senat bez wszelkiéj opozycyi, poczém van Buren podpisał go dnia 3go marca. Drugim bilem zezwolono 8000 dolarów na nadzwyczajne poselstwo do Londynu. Jedne dzienniki pana Calhoun a drugie pana Webster podają jako męża, na którego padnie wybór do tego poselstwa. Jenerała Scott, mianowanego do skutecznéj obrony linii pogranicznéj, przyjmowano w Bostonie z wielką radością. Korespondencyje z państwa Mainy, w gazetach nowo-jorskich, brzmią nader wojowniczo.

Wiadomości z Mexyku, w pismach północno-amerykańskich, dochodzą do d. 14go lutego. Partyja federacyjna robi postępy w całéj rzeczypospolitéj. Tampico, stolica tejże, nie było blokowane i związek między tém miastem a krajem nie doznał przeszkód; przeciwnie Laguna, wolne dotąd miasto, poddane zostało przez Francuzów ostréj blokadzie. Także blokada miasta Veracruz trwała z wszelką ostrością; to miasto było jeszcze spustoszone, wprawdzie kilku cudzoziemców powróciło doń, lecz w murach swoich mieściło ono zaledwo 100 mieszkańców. Głoszono powszechnie, że nieporozumienia między Francyją a Mexykiem wkrótce się ukończą, nadzieja, za którą, według dziennika *Standard*, mówią mianowicie listy, które stojący pod Veracruz angielski kommodor Douglas otrzymał od pana Pakenham, posła angielskiego w Mexyku. Jenerała Aristę, którego Francuzi przy uderzeniu na Veracruz pojmali, puszczono na wolność. Jenerał Santa Anna, którego tymczasowe mianowanie prezydentem potwierdza się, odjechał d. 12go z Veracruz do stolicy rządu, pod-czas gdy Bustamente na czele znacznéj siły zbrojnéj wyrusza przeciw jenerałowi Urrea do Tampico, gdzie stanowczéj walki spodziéwać się należy. Santa Anna zmieniwszy raptownie zdanie swoje, co się mu już często w jego zawodzie politycznym wydarzało, miał się teraz za pokojem z Francyją oświadczyć.

Hiszpanija.

Madryt d. 16. marca: »Nadeszła tu wiadomość, że Balmaseda połączył się w samej rzeczy z Cabrerą i że między nim a Forcadellem do istotnych przyszło zatargów.«

Pisma madryckie z d. 23go marca wspominają o znacznych nieporozumieniach, zaszłych znowu między Marotem a Cabrerem.

D. 16go wspomnionego miesiąca uciekł z Badajoz jenerał Cordowa i zbiegł do Portugalii. Posłano za nim w pogoń, ale nie zdołano go dopędzić.

Według listów z królewskiéj głównéj kwatéry w Tolozie pod d. 23go marca (w *Quotidienne*) miano tam uprzednią wiadomość o dwóch zwycięzkich potyczkach, które Cabrera pod Yezą i la Altoją (w Aragonii) stoczyć miał z krystynistami. — Zariateguj, Vargas i Elio przybyli do Tolozy. Arcybiskup Kuby pracował dziennie z Don Carlosem. — Jenerał Maroto przebywał ciągle w Estelli. Piąty batalijon nawaryjski zajmuje Allo, na południe od Estelli; na linii pogranicznéj zastąpił go 11ty nawaryjski batalijon.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Umieszczamy dodatkowo, że na posiedzeniu izby niższéj dnia 20. marca, wniosek pana Hume, o rozszérzenie czynnego prawa wyborów, 85 głosami przeciw 50 odrzucono.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 25. marca, odczytano po raz trzeci bil, upoważniający księcia Wellingtona do utworzenia dożywocia dla przyszłéj synowéj swojéj, na darowanych mu przez Państwo dobrach. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia tegoż, zapowiedział lord John Russel, iż zamyśla d. 11. kwietnia przedłożyć wniosek pod względem rządu w Irlandyi, mający rozstrzygnąć o losie ministeryjum.

W izbie wyższéj d. 26. marca, oświadczenia o postępowaniu z kanadyjskimi więźniami

Stanu, dały powód lordowi Brougham do téj uwagi, że Anglija pod względem sporu pogranicznego ze Stanami Zjednoczonemi, ma »niezaprzecznie i widocznie niesłuszność.« — Izba niższa nie odbywała posiedzenia.

Posiedzenia obu izb parlamentu odroczono d. 27. marca, z powodu Świąt Wielkiéj-Nocy, izbę niższą do d. 8., izbę wyższą do d. 11. kwietnia. W izbie niższéj zapytywał Sir C. Canning ministrów o spory pograniczne ze Stanami Zjednoczonemi. Lord Palmerston wzbraniał się w obecnym stanie rozpraw wchodzić w bliższe szczegóły téj sprawy, wyraził wszakże nadzieję, że spór ten spokojnie się załatwi i nie zrządzi zerwania przyjacielskich stosunków między obu państwami.

Kanclérz izby skarbowéj, p. Spring Rice, oświadczył kilku wiele wpływu mającym Izraelitom, że zamyśla w ciągu tegorocznych posiedzeń wnieść bil, którym mają być uchylone ciążące na Żydach nierówności w życiu obywatelskiém.

Delegowani stowarzyszeń przeciw ustawom zbożowym postanowili, iż u komitentów swoich wniosą na założenie ogólnego związku przeciw tymże ustawom. Na agitacyję przeciw ustawom zbożowym przeznaczono z funduszu stowarzyszeń 5000 funt. szterl.

Lord Clarendon (Sir G. Villiers) przybył z Madrytu do Londynu.

Lord-major wyprawił temi dniami ucztę w *Mansionhouse* koledze swojemu z Dublina i szeryfom tego miasta, przybyłym do Londynu dla protestowania przeciw bilowi korporacyj irlandzkich. Podobne powody, jak owe, które tych dublińskich dygnitarzy do stolicy Anglii sprowadziły, sprawiają obecnie wielkie poruszenie między mieszkańcami w *City* (Starém mieście Londynu): tam nowa dążność chce całego ducha korporacyi zreorganizować, tu najważniejsze zatrudnienie władz gminnych, policyja, ma być z pod ich jedynéj kontroli wyjętą i poddaną pod zwierzchnictwo rządu. Na adres korporacyi *City* Królowa zimno i obojętnie odpowiedziała: że spokojność i bezpieczeństwo mieszkańców jej stolicy wymaga szczególnéj baczności rządu i dla tego rozkazała przedłożyć parlamentowi bil do zmiany administracyi policyjnéj w *City*. Dziennik *Sun* powiada: »Jest to, jak sądzimy, piérwsza niełaskawa odpowiedź, którą Królowa jakiéj korporacyi poddanych swoich dała.«

Na odbytém nie dawno pod przewodnictwem Jérzego Williama Wood Esq. zgromadzeniu izby handlowéj Manszestru, przyjęto następujące rezolucyje: uchwalono, że zawarte ostatnią razą przez Królowę Jéjmość z Austryją i Turcyją traktaty handlowe są środkami zasługującemi na pochwałę kraju, ponieważ nadarzają nadzieję trwałéj przyjaźni z onemi mocarstwami i oparte są na zasadach, rokujących ciągłe rozwijanie związków handlowych z poddanymi tych mocarstw; — że traktaty te są zresztą dobrze pomyślane dla ustalenia pokoju w Europie; — że dyrektorowie izby handlowéj opiérając się na tych zasadach, wyrażają życzenie okazania zadowolenia swojego pod względem tych traktatów i złożenia podzięki ministrom trzech krajów, mianowicie Wielkiéj Brytanii, Austryi i Turcyi, którzy światłém zdaniem swojém powodowani rozsądnemi usiłowaniami układali się o te traktaty i takowe, mające teraz opartą na prawie narodów moc swoję, zawarli; — zgromadzenie postanawia przeto: ażeby odpisy niniejszych rezolucyj przez prezydenta przesłanemi zostały piérwszemu lordowi skarbu (lordowi Melbourne), sekretarzowi Stanu spraw zagranicznych, prezydentom izb handlowych, tudzież ambasadorom Austryi i Wysokiéj Porty. (Podp.) G. W. Wood, prezydent.«

Francyja.

Pisma paryzkie z d. 29. marca zawiérały wiadomość, że zdaje się, iż marszałek Soult, który dnia 28. zrana powtórnie do Króla się udawał, projektował Królowi kombinacyję lewego środka z doktrynistami i prawym środkiem. — *Messager* z d. 29go pisze: »Marszałek Soult miał dnia wczorajszego zrana trzygodzinną rozmowę z Królem, projektując ministeryjalną kombinacyję, w któréj pod jego prezydencyją wejść mieli do ministeryjum pp. de Broglie, Duchatel, Humann, Cunin-Gridaine, Passy, Sauzet a nawet p. Dufaure. W kombinacyi téj prezydentura izby przeznaczoną była panu Guizot. Zbiór takich imion nosi na sobie piętno niepodobieństwa do prawdy. Mówiono także, iż p. Dupin wzbraniał się należéć do takiego ministeryjum. Jeźli panu Dupin projektowano coś podobnego, jesteśmy zupełnie przekonani, iż on ten projekt odrzucił. Już to samo powinno było marszałkowi być skazówką do dalszego postępowania.«

Najnowsze gazety paryzkie z d. 30. marca potwierdzają, że projektowana kombinacyja lewego środka z doktrynistami i prawym środkiem, już się znowu rozchwiała, a zwłaszcza przez wzbranianie się członków lewego środka należenia do téj kombinacyi. Propozycyi uczynionéj panu Thiers przez Króla, ażeby przyjął posadę dyplomatyczną za granicą, zdaje się iż również odmówiono. *Nouvelliste* a z nim dosłownie prawie zgadzający się *Messager*, mówią o tém co następuje: »Król kazał dnia wczorajszego (29.)

zrana przywołać pana Thiers i oświadczył mu, że tak dla dobra służby publicznéj, jakoteż dla ułatwienia kombinacyi ministeryjalnéj, którą się obecnie zajmują, byłoby rzeczą nader ważną, gdyby on (p. Thiers) przyjął posadę dyplomatyczną za granicą, by tym sposobem przerwać związek (*engagement*), który ze strony polityków lewego środka téj kombinacyi przeszkadza. P. Thiers odrzekł, iż między przyjaciołmi jego a nim podobny związek nie istnieje, atoli gdyby ciż przyjaciele mniemali, iż jakie względy łączyć ich z nim powinny, daje im zupełną wolność działania, i gotów jest uczynić to tak uroczyście, jak sobie tylko życzyć można. Jeżliby z resztą dla przyspieszenia końca składu gabinetu, nad którego zwłoką on tak dobrze, jak ktobądź inny ubolewa, potrzeba było koniecznie przyjąć posadę, którą mu Król Jmć ofiaruje, będzie musiał uledz temu, jakkolwiek stanowisko to przeciwne jest osobistym jego stosunkom; wszelako nie może powziąć o tém stanowczego postanowienia, dopokąd się piérwéj przyjaciół swoich nie poradzi, od których bez uprzednich wyjaśnień odłączyć się nie pozwalają mu jego polityczne obowiązki. — Wiadomość o tym zamiarze Króla, która się prędko po sali obrad izby rozeszła, sprawiła tamże jak największe wrażenie. Znaczna ilość deputowanych postanowiła z własnego popędu udać się do pana Thiers; deputacyja ta nalegała na niego jak najusilniéj, ażeby zatrzymał swoję posadę w izbie. Przekonaliśmy się o niezawodności tego wypadku. Z kąd innąd znowu dowiedzieliśmy się, że zrana dnia tegoż odbyła się schadzka u pana Dupin, i że pp. Passy, Sauzet i Dufaure oświadczyli przy téj sposobności, że do żadnéj kombinacyi ministeryjalnéj należéć nie mogą, do któréjby pan Thiers nie przystąpił.«

Według dziennika *Messager* z dnia 30. marca wieczorem, dnia tegoż w południe odbyło się u pana Odilon-Barrot zgromadzenie deputowanych lewéj strony, w liczbie 97, na którém jednomyślnie uchwalono, że jedynie skład jednego rodzaju ministeryjum lewego środka, zdolne jest w sposób zadowalający załatwić rozwiązanie obecnego przesilenia.

Moniteur Parisien zaprzeczał przed kilku dniami, jakoby bateryję artyleryi do koszar *Courbevoie* sprowadzono. Teraz zapewniają znowu, a zwłaszcza z podpisem nazwiska, że dnia 27go marca o godzinie pół do 7méj z-rana zatoczono istotnie sześć dział do koszar przedmieścia *Temple*.

Listy z Tulonu wspominają o uzbrajaniu eskadry ewolucyjnéj, mającéj się składać z 10 okrętów linijowych, 4 fregat i 5 do 6 małych okrętów, która jest przeznaczoną płynąć pod admirałem Rosamel do Lewantu. Książę Joinville ma dowodzić fregatą *Thetis*.

W. Księztwo Poznańskie.

— *Z Poznania d.* 3. *kwietnia.* —

Ksiądz Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański Dunin dzisiaj rano o godzinie 9téj wyjechał do Berlina. (*G. Poz.*)

Danija.

— *Z Kopenhagi d.* 11. *marca.* —

Kancelaryja duńska ogłasza pod d. 5. marca, że Król uchwalił, ażeby założono szkołę normalną dla młodzieży płci żeńskiéj, »celem ćwiczeń zdrowia i ciała«, a to według zasad i z postanowieniami, jakich Król udzielił dyrektorowi gimnastyki, profesorowi Nachtegall. Profesor ten ma miéć także nadzór nad nauką gimnastyczną młodzieży płci żeńskiéj, tak w wojskowych jakoteż w cywilnych szkołach i innych zakładach, w których ta nauka udzielaną będzie, i ma baczyć na to, ażeby takowa odbywała się przezornie, przyzwoicie i zamiarowi odpowiednio. (*Adler.*)

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 2. *kwietnia.* —

Towarzystwo Dobroczynności nie mogło przepomniéć o tych, którym przytułek i pożywienie na resztę dni życia zapewnia. Księżna Teresa Jabłonowska i inne opiekunki, tudzież członkowie Towarzystwa znajdowali się na biesiadzie danéj w wielki tydzień dla biédnych. Widok był jeden z najprzyjemniejszych; w sali urządzonéj z dawnego Teatru Rozmaitości, na dole i na galeryi zasiadło 310 ubogich, zostających w instytucie; piérwsze miejsce miała niewiasta, która już przeżyła lat 98, a drugie jéj koleżanka mająca lat 97, obie dawniéj obywatelki warszawskie, a od niejakiego czasu podupadłe. Wice-prezes Towarzystwa hrabia Ożarowski spełnił za zdrowie ubogich, a odgłos wdzięczności wyszły z głębi serc rozczulonych rozległ się po sali. Opiekunki i członkowie Towarzystwa, tudzież czcigodne Siostry Miłosierdzia rozdzielały potrawy obficie dostarczone.

Kanał Augustowskim zwany, łączący rzekę Narew z Niemnem, zupełnie jest ukończonym, i za spłynieniem lodów żegluga między temi 2ma rzekami całkowicie będzie otwartą.

W tym roku także urządzony będzie do zsypki zboża magazyn. Przy ujściu Narwi do Wisły postawiono gmach monumentalny, który będzie prawdziwą kraju ozdobą i silną dla gospodarstwa rolniczego dźwignią. W magazynie tym umie-

ścić będzie można 500,000 korcy zboża i otrzymywać na nie zaliczenia. (*K. W.*)

Rossyja.

Zamiarem rozporządzenia z roku 1822 pod względem wygnańców, jest zakolonizowanie całéj Syberyi znajdującymi się tam wygnańcami z klas różnych. Już od roku 1827 stara się rząd jak najgorliwiéj zamiar ten przyprowadzić do skutku; dzieje się to na dwojaki sposób: wygnańcy bywają osadzani albo w istniejących już i przez rossyjskich włościan od dawna zamieszkałych wsiach, lub téż zakłada rząd własnym kosztem zupełnie nowe wsi dla nich; piérwsi muszą się z własnéj pracy utrzymywać, ostatni zaś dostają od rządu wszelkie zasiłki do wybudowania domów, zakupienia sprzętów rolniczych, bydła, zboża do wyżywienia się, i do uprawy roli; na osadników do tych nowych koronnych wsi wybierani bywają mianowicie mocni, młodzi, żonaci, i do gospodarstwa rolniczego zdatni ludzie. W roku 1827 założono w różnych powiatach gubernii Jenisejskiéj, a zwłaszcza około Kańska, Atszyńska i Minusińska 22 nowych wsi, w których do 6000 wygnańców osadzono; dzieło to kosztowało 479,000 rubli, i w roku 1833 już zupełnie ukończone zostało. Także w wschodnich częściach Syberyi poosadzano w ostatnich latach z bardzo dobrym skutkiem nowo - pozakładane wsie wygnańcami; system ten zaludnienia Syberyi coraz więcéj się rozszérza. W roku 1835 było w obu częściach Syberyi już 58,026 wygnańców osadzonych, z tych 45,013 mieściło się w dawniejszych przez rossyjskich włościan zamieszkałych wsiach, a reszta 13,014 zamieszkała zupełnie nowo-założone włości; między tamtymi osadnikami znajduje się $1/7$ a między tymi $1/3$ część płci żeńskiéj. Z początkiem roku 1835 liczono w różnych gubernijach sybirskich do 15,688 wygnańców płci obojéj, którzy po odbytéj karze przeszli do stanu sołtysów lub mieszczan; między tymi było 2968 niewiast. Liczba corocznie za główne występki do Syberyi wygnanych wynosi w przecięciu 3300 do 3500, jednak nie przechodzi nigdy 4000; najwięcéj wysyłani bywają za zabójstwo, rozbój, kradzież i podpalanie. Do Tobolska, jako wyższéj instancyi, przysyłanych bywa rocznie do 7000 złoczyńców, między którymi piąta część płci żeńskiéj się znajduje. Liczba wygnańców, *katorżniki* zwanych, stosuje się do reszty wygnańców w całéj Syberyi jak 1 : 9. Dnia 1. stycznia 1835 było tych ostatnich w ogólności 9667; tych dwie trzecie części znajdowało się w gubernii Irkuckiéj, a zwłaszcza w kopalniach Nerczyńska, w gorzelniach, przy żupach rządowych i przy znanéj Telmińskiéj fabryce sukna, niedaleko Irkucka.

Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod dniem 20. marca: »Krol. francuzki ambasador, admirał Roussin, wymieniał dnia dzisiejszego ratyfikacyje zawartego między Francyją a Portą traktatu handlowego.«

NOWINY LWOWSKIE.

Szanowny nasz ziomek Stanisław hrabia Skarbek z obudwoma swoimi towarzyszami podróży, młodymi hrabiami W. Stadnickim i A. Bąkowskim znajduje się teraz w Londynie, gdzie do 20go b. m. bawić zamyślają. Dotychczas odbyli oni podróż z Wiednia do Munichowa i na Inspruk, Weronę, Wincenzę do Wenecyi. Z tamtąd udali się przez góry Apeniny do Florencyi, a potém przez Rzym do Neapolu. Tu wsiadłszy na okręt popłynęli do Genui. Z Genui pojechali na Medyjolan, Turyn, przez góry *Cenis* do Lugdunu i Paryża. Podróżnik nasz, dzięki zaleceniom, które od wysokich Władz otrzymał, był wszędzie od c. k. poselstw austryjackich jak najuprzejmiéj przyjęty i we wszystkich swych badaniach jak najgorliwiéj wspierany. Przebywanie ich w większéj części miast włoskich przypadło właśnie w porę obecności tamże Wielkiego Księcia Następcy tronu rossyjskiego, mieli więc kilkakrotnie sposobność znajdowania się w blizkości osoby Jego Cesarzewiczowskiéj Mości, szczególnie na balach i innych festynach. Nie brakło im téż i na przygodach. W podróży morskiéj z Neapolu do Genui, na francuzkim statku parowym *Marie Antoinette*, nadbiegła ich w nocy z dnia 10. na 11. stycznia gwałtowna burza, a morze tak było wezbrało, że pieniące się bałwany morskie na pokład biły, i woda wszędy do okrętu się cisnęła. Wszystkie materace podróżnych zabrano do zatykania okien w kajucie. Z trudnością dostali się do małéj wyspy Ponza, gdzie 30 godzin czekano, nim się burza uśmierzyła. — Tutejsze uprzywilejowane Towarzystwo Strzelców wyprawi w dniu 19. b. m. na obchód uroczystości urodzin Najjaśniejszego Pana, naszego najłaskawszego Monarchy, strzélanie o nagrody, do czego członkowie Towarzystwa premia składają. Dnia 10. b. m. zaczęły się już ćwiczenia przygotowawcze. Y***

(*Nadest.*) Wczoraj widzieliśmy na scenie polskiéj *Gryzeldę*. Doniesienie w afiszu, że sztuka ta jest świéżo dla tutejszego teatru przetłómaczona, powiodło nas z wielką ochotą na przedstawienie, bo sądziliśmy, że usłyszymy przekład wiérszem pana Wincentego Thulliego, któremu powszechny sąd przyznał wielkie zalety tak co-

)(2

do gładkości wiersza, jakoteż piękności obrazów i wierności w ich oddaniu. Atoli utraktowano nas nie świeżem, lecz znaném już tłómaczeniem prozą. Grze aktorów nie możemy nic zarzucić, lecz saméj dyrekcyi teatru winniśmy tę uwagę, że *Gryzelda* zyskałaby wiele, gdyby ją na teatrze dano wierszem, czego właśnie poemat dramatyczny wymaga. Spodziewamy się, że nasi artyści nie będą żałowali pracy w nauczeniu się przekładu pana Wincentego Thulliego *), bo mogą być pewni, żę im się ta sowicie odpłaci. U.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d.* 12. *kwietnia* 1839. W tym tygodniu sprzedano 5000 garncy wódki szumowéj po 17 kr. tudzież 3000 garncy okowitéj po 25 kr. m. k. za garniec. Zapasy wódki w kraju z tegorocznego wyrobu daleko są większe od przeszłorocznych o tym samym czasie; zatém zdaje się, że cena tego produktu tylko stopniowo podnieść się może, to jest w miarę spotrzebowania i zmniejszenia się zasobów. O handlu tym artykułem do Węgier lub do Austryi dotąd tu u nas nie słychać.

Zaleszczyki d. 7. *kwietnia* 1839. U nas wciąż jeszcze zima; nie dosyć, że dawny śnieg nie zginął, to dnia 4. i 5. t. m. spadł świeży; opoźni to bardzo wiosnę, a gospodarze słusznie utyskują. Mimo tego cena zboża nie podnosi się, a chcieć sprzedać znaczną ilość, to wcale kupca nie znajdzie. — Korzec pszenicy jest po 5 zr. 30 kr., żyta 3 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. do 2 zr. 15 kr., hreczki 2 zr. 15 kr., owsa 1 zr. 30 kr., kukurudzy 3 zr. do 3 zr. 30 kr. w. w.; wadra wódki 3 zr. 30 kr. w. w. Nawet siano nie drożeje, chociaż zima nie chce ustąpić, a za sażeń (dobrych 5 wozów) nie dostanie jak 4 zr. 30 kr. do 5 zr. m. k.

Gdańsk d. 23. *marca* 1839. Tego tygodnia mało dowieziono zboża. Zdaje się, że po teraźniejszych cenach kupowanoby, ale o podstąpieniu żaden kupiec nie chce ani słyszeć.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

*) Wydanego drukiem w Wiédniu w r. b.

Hamburg d. 2. *kwietnia* 1839. Wiele przybyło do nas pszenicy, ale znaczną część zsypano w szpichlerzach. Właściciele chętnieby spuścili cokolwiek z ceny, ale kupcy jeszcze się wstrzymują. — Wełny sprzedano w ostatnim tygodniu znaczną ilość, między tém dosyć polskiéj. Jednak nie widać tyle ubiegania się jak w poprzednich ośmiu dniach, ponieważ po większéj części uskuteczniono zlecenia; z tém wszystkiém cena dotąd nie spadła.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 27. *marca* 1839. Cło od pszenicy, które od 14. grudnia r. z. aż dotąd, a więc przez 15 tygodni wynosi tylko 1 szyl. od kwarteru, podwyższono teraz na 2 szyl. 8 den.; w téj mierze pozostanie zapewnie przez przyszły tydzień; a poźniéj może podskoczy na 10 szyl. 8 den.

Ceny w przecięciu w ostatnim tygodniu były następujące: kwarter pszenicy po 71 szyl. 3 den., jęczmienia 38 szyl. 1 den., owsa 24 szyl. 2 den., żyta 37 szyl. 9 den., fasoli 37 szyl. 2 den., grochu 37 szyl. 11 denarów.

Ceny w przecięciu z ostatnich 6ciu tygodni: kwarter pszenicy 72 szyl. 6 den., jęczmienia 38 szyl. 4 den., owsa 24 szyl. 6 den., żyta 41 szyl. 8 den., fasoli 37 szyl. 11 den., grochu 38 szyl. 11 denarów.

Cło w ostatnim tygodniu: od kwarteru pszenicy 2 szyl. 8 den., jęczmienia 4 szyl. 10 den., owsa 10 szyl. 9 den., żyta 8 szyl., fasoli 14 szyl., grochu 12 szyl. 6 denarów.

——— *d.* 29. *marca* 1839. Wszystka wełna angielska cienka na sukna jakoteż średnio-cienka długa i gruba długa do czesania (*Kammwolle*) ma pokup; gdyby za nią jednak zażądano cokolwiek więcéj, niż się teraz płaci, ustałoby kupno, bo rękodzielnicy już i tak żalą się na teraźniejsze ceny. I zagranicznéj wełny więcéj się sprzedaje a ceny trzymają się.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Zwracamy uwagę czytelników na umieszczone w dzisiejszym »Dodatku« do Gazety Lwowskiéj na str. 713 ogłoszenie król. magistratu stanisławowskiego, o nadchodzącym jarmarku na woły dnia 1go maja.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 15. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.